

Magdalena LORENC

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

„Pomnik niedźwiedzia Wojtki”, czyli o polskich projektach upamiętnienia udziału zwierząt w II wojnie światowej¹

„Przytupują do taktu niedźwiedzie [...] Wstydzę się bardzo, ja, człowiek”.

Wisława Szymborska,
Zwierzęta cyrkowe, w: idem, *Dlatego żyjemy*, 1952.

Streszczenie: Pomnik nie jest imitacją czy reprezentacją przeszłości, lecz konstruktem kulturowym. Dobór tematu i sposób jego przedstawienia w rzeźbie pomnikowej, są świadectwem tego, co dana grupa uznała za ważne i godne upamiętnienia. I choć traktuje o tym, co minione, to przede wszystkim dotyczy rzeczywistości w której został stworzony. Jest odpowiedzią na zapotrzebowanie. Powstałe w Polsce w latach 2013–2014 pomniki niedźwiedzia Wojtki, przyczyniły się do utrwalenia i rozpowszechnienia wyobrażeń o zwierzęciu-bohaterze spod Monte Cassino. Eksponując wątki patriotyczne i symbole narodowe, losy niedźwiedzia powiązano z historią Polski w okresie i po zakończeniu drugiej wojny światowej. Dbłość o klarowny i jednoznaczny przekaz, którego treścią była nietypowa relacja między Wojtkiem i żołnierzami Armii Andersa, spowodowała pominięcie kwestii przedmiotowego traktowania zwierzęcia. Tym samym nie wykorzystano szans na sproblematyzowanie losów niedźwiedzia w niewoli człowieka.

Słowa kluczowe: niedźwiedź Wojtek, pomniki zwierząt, zwierzę-bohater, 2 Korpus Polski (Armia Andersa), bitwa o Monte Cassino

Rok 2015 to czas siedemdziesiątej rocznicy zakończenia II wojny światowej. Związane z tym nagromadzenie obrzędów komemoracyjnych – publicznych rytuałów pamięci, stwarza okazję do refleksji nad „miejscami pamięci” (fr. *les lieux de mémoire*), czyli nad historycznymi fenomenami,

¹ Niniejszy artykuł ukazał się pierwotnie w angielskiej wersji językowej w „Przeglądzie Politologicznym” 2015, nr 3, s. 139–152.

materiałnymi i niematerialnymi, realnie istniejącymi i wyimaginowanymi, służącymi do „wykryształizowania się dziedzictwa narodowego” (Nora, 1995, s. 83). Stanowią one medium „pamięci zbiorowej”, rozumianej jako zbiór wyobrażeń członków danej grupy na temat przeszłości (Halbwachs, 1950). Każde odniesienie się do tego, co minione, niemające znamion profesjonalnej historii i osadzone w kontekście danej grupy, wpisuje się w kategorię „pamięci zbiorowej” (por. Szacka, 2006, s. 32 i n.). Abstrahując od krytyki tego pojęcia i w przekonaniu o jego użyteczności, należy stwierdzić, że jest ono bliskie „pamięci kulturowej” (termin za: Assmann, 2008) i stanowi następstwo rozumienia kultury, w duchu Jurija Łotmana i Borisa Uspienskiego, jako „nieodziedziczonej pamięci zbiorowości” (Assmann, 2013, s. 11).

„Pamięć zbiorowa” i „pamięć kulturowa”, traktowane synonimicznie, to kategorie różne od pamięci jednostkowej/indywidualnej, będącej w obszarze zainteresowań psychologii. „Pamięć zbiorowa” jest „wytwarzana” (Assmann, 2013, s. 10) i służy konstruowaniu tożsamości zbiorowej. Francuz żyjący w XXI wieku nie przypomni sobie rewolucji francuskiej, bo jej nie przeżył, ale nie idąc do pracy 14 lipca, w dniu święta narodowego, ustanowionego dla upamiętnienia zdobycia Bastylii i uczestnicząc tego dnia w uroczystościach na Polach Elizejskich, doświadczy wspólnoty pamięci z innymi zgromadzonymi. Fakt historyczny wraz z jego wartościowaniem, czego przykładem jest zapis dużymi literami *La Révolution Française*, dodatkowo opatrzony przymiotnikiem *La Grande*, jest przedmiotem „polityki pamięci” (termin za: Nijakowski, 2008)², polegającej na instrumentalnym wykorzystywaniu wydarzeń minionych do konstruowania dominującej narracji o przeszłości przez władzę na poziomie centralnym lub lokalnym.

Obok hucznie obchodzonych świąt narodowych, istotnym elementem „polityki pamięci” jest od wieków zlecenie, projektowanie i odsłanianie pomników.

Monument, słowo obecne w wielu językach europejskich, wywodzi się od łacińskiego rzeczownika *monumentum*, ten zaś od czasownika *monere*, czyli „przypominać”. W języku polskim słowo „pomnik” pochodzi od rzadko współcześnie używanego przymiotnika „pomny” (syn. „pa-

² Termin traktowany zamiennie z: „polityką historyczną”, „polityką wobec przeszłości” oraz z „polityką wobec pamięci/historii”. Na temat ww. terminów m.in.: *Geschichtspolitik*, 2013; Traba, 2009; Wolff-Powęska, 2011. Na temat „polityk pamięci”: Rappaport, 1990.

miętny”). Zarówno „monument”, jak i „pomnik”, w warstwie semantycznej związane są z pamięcią. Pomnik/monument to zgodnie z definicją słownikową, „dzieło rzeźbiarskie lub architektoniczno-rzeźbiarskie wzniesione dla upamiętnienia osoby lub zdarzenia historycznego, najczęściej w postaci posagu lub grupy rzeźb, także kolumny, obelisku, budowli, sztucznie usypanego wzgórza czy naturalnego głazu” (*Słownik*, 2007, s. 322–323). Warunki te – w szerokim rozumieniu – spełniają przykładowo: Pomnik Gattamelaty w Padwie z XV wieku autorstwa Donatella, Łuk Triumfalny na Placu Gen. Charlesa de Gaulle’a w Paryżu, ale i nagrobki na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Ich podstawową funkcją jest upamiętnienie tego, co dana grupa uznała za ważne. Pomnik jest „miejscem pamięci”. Jako taki, „ma on charakter aktu illokucyjnego, który kieruje się do potencjalnego odbiorcy z apelem «nie zapomnij»” (Hamilton, 1990, s. 102, za: Bałus, 2014, s. 387; szerzej na temat aktów mowy: Austin, 1962a i 1962b). Równocześnie: „There is nothing in this world as invisible as a monument. ... They are not doubt erected to be seen – indeed, to attract attention. But at the same time they are impregnated with something that repels attention...” (Musil, 1987, s. 61). Uwagi Roberta Musila są trafne, zwłaszcza gdy chodzi o pomniki z wieków minionych, wpisujące się w określoną konwencję przedstawieniową. Dobry przykład stanowią popularne w starożytnym Rzymie posagi konne, które z czasem zatraciły swoją funkcję mnemotechniczną, na rzecz bycia dziełami antycznej sztuki figuratywnej, atrakcjami turystycznymi i punktami topograficznymi na mapie miast. Kim jednak był Marek Aureliusz, że postawiono mu pomnik konny na Lateranie, następnie przeniesiony na Plac Kapitołiński, a ostatecznie przekazany do muzeum i zastąpiony kopią, wie – jak można założyć – niewielu. Mimo utraty pierwotnej funkcji upamiętniającej, pomnik Marka Aureliusza (oryginał i kopia) jest artefaktem, śladem funkcjonowania danej zbiorowości. Chwała cesarza-filozofa przeminęła, jego pomnik nie budzi już tych samych emocji, co w czasach budowy. Jak napisał Blaise Pascal, wraz z upływem czasu „nie tylko patrzymy na ... rzeźby z innych stron, ale także innymi oczami” (Pascal, 1958, s. 85).

Decyzje o budowie pomników, ich forma artystyczna, sposoby pozyskiwania na nie funduszy oraz przebieg postępowań konkursowych, mówią wiele o przeszłości i teraźniejszości określonej społeczności. Już sam wybór tematu, któremu poświęcony będzie pomnik, stanowi kryterium pozwalające stwierdzić, czy dane wydarzenie historyczne wpisuje się w „obowiązek pamiętania”, czy też może zostać pominięte, gdyż jest nieistotne dla aktualnie tworzonej narracji. Stąd szczególnie interesujące są

pomniki, których tematyka lub sposób przedstawienia odbiegają od dotychczasowej konwencji. Zwykle dotyczą one spraw zapomnianych lub wypartych, których nie zapamiętano, bo nie były ważne lub celowo zapomniano, gdyż były wstydlive. Te nowe pomniki potwierdzają hipotezę A. Assmann, według której „pamięć kulturowa” to dynamiczna i płynna relacja między tym, co zapomniane, tym, co zapamiętane, a tym, co aktualnie przywoływane (Assmann, 2013, s. 144).

Przykładem pojawienia się nowego tematu w rzeźbie pomnikowej jest dostrzeżenie w ostatnich latach udziału zwierząt w wojnach. Powstały w Londynie w 2004 roku *The Animals in War Memorial*, stanowi pierwszą inicjatywę tego rodzaju w Europie. Pomnik zlokalizowano w centrum miasta, na skraju Hyde Parku, a jego odsłonięcia, w dziewięćdziesiąt rocznicę rozpoczęcia pierwszej wojny światowej, dokonała księżniczka Anna. Pionierski charakter londyńskiego monumentu, nie oznacza, że wcześniej nie stawiano pomników poświęconych zwierzętom w kampaniach wojennych, lecz że były one różne pod względem tematu, lokalizacji i skali przedsięwzięcia od obiektu z brytyjskiej stolicy. Gdy się pojawiały, zwykle traktowały o dzieleniu przez zwierzęta, służące ludziom, trudów wojny. Stąd najczęstszym tematem rzeźby pomnikowej – głównie w odniesieniu do I wojny światowej, gdzie powszechnie używano jeszcze koni w artylerii i kawalerii – był żołnierz i jego koń. Los zwierzęcia nie stanowił zatem tematu autonomicznego, lecz miał prawo zaistnieć jedynie jako uzupełnienie narracji dominującej, w której centrum był człowiek. Rzadziej natomiast pojawiały się pomniki przedstawiające wyłącznie zwierzęta. Stawiano je tym, które wykazały się – z ludzkiej perspektywy – bohaterstwem i miały nadane imiona. Próba przekroczeniem obu konwencji przedstawieniowych stał się *The Animals in War Memorial*, opatrzony inskrypcją: „This monument is dedicated to all the animals that served and died alongside British and Allied forces in wars and campaigns throughout time”. Znamienne, że został on zadedykowany anonimowym zwierzętom, ale tylko tym, które znalazły się po „właściwej stronie”, a więc po stronie Brytyjczyków i sił sprzymierzonych. Nie uwzględniono zatem w dedykacji wszystkich zwierzęcych ofiar, a jedynie wybrane. Mimo nowatorskich aspektów monumentu, wpisał się on tym samym w praktyki konstruujące pamięć zbiorową, osadzone w tradycji wspólnoty narodowej (w omawianym przypadku – Wspólnoty Narodów – *The Commonwealth*). Równocześnie dostrzec tu można pewną niekonsekwencję, gdy weźmie się pod uwagę drugą, mniejszą inskrypcję umieszczoną na pomniku – „They had no choice”. Można w tym

miejsu zadać pytanie, dlaczego nie wzięto pod uwagę wszystkich zwierząt, które cierpiały i zginęły w konfliktach zbrojnych, niezależnie od tego po której stronie frontu się znalazły, jeżeli żadne z nich nie miało swobody wyboru.

Tymczasem w Polsce, która od kilku lat przeżywa swoisty „boom pamięci” (termin za: Nora, 1989; Berliner, 2005), nie powstał żaden pomnik zbliżony pod względem założeń formalnych i warstwy semantycznej do londyńskiego monumentu. Mimo upływu ponad dekady od czasu odsłonięcia *The Animals in War Memorial*, w Polsce nie podjęto tematu cierpienia i śmierci milionów zwierząt w obu wojnach światowych. Odsłonięte do połowy 2015 roku trzy pomniki poświęcone wojennym losom zwierząt, zainspirowane natomiast zostały tylko jednym tematem – przygodami niedźwiedzia Wojtki. Upamiętnieniu niedźwiedzia służą wykonane w latach 2013–2014 pomniki w Żaganiu, Szymbarku i Krakowie. W Sopocie natomiast powołano Fundację Na Rzecz Budowy Pomnika „Misia Wojtki” i do 12 lipca 2015 roku zebrano prawie połowę środków, koniecznych do realizacji przedsięwzięcia. Inicjatywy te stanowią kontynuację starszych przedsięwzięć tego typu, podejmowanych głównie w Szkocji, gdzie zwierzę trafiło po II wojnie światowej wraz z polskimi żołnierzami.

Wojtek był niedźwiedziem syryjskim (*Ursus arctos syriacus*), stanowiącym mniejszy podgatunek niedźwiedzia brunatnego, występujący na Bliskim Wschodzie i na Zakaukaziu. W 1942 roku na terenie Iranu, jeszcze jako mały, prawdopodobnie kilkumiesięczny, niedźwiadek został sprzedany przez miejscowego chłopca Polakom, przemieszczającym się do Palestyny, gdzie formował się 2 Korpus Polski pod dowództwem gen. Władysława Andersa (tzw. Armia Andersa). Dorastające wśród ludzi zwierzę, któremu nadano imię Wojtek, stało się – zdaniem Aileen Orr – „nie tylko maskotką”, lecz „niezwykle ważnym czynnikiem podtrzymującym wysoki poziom morale żołnierzy” (Orr, 2012, s. 53). Anegdotyczne opowieści o zamiłowaniu Wojtki do zapasów z żołnierzami i podróży w szoferce ciężarówki, o kradzieży damskiej bielizny, o wykryciu w łaźni arabskiego szpiega, o kąpielach pod prysznicem i o zdewastowaniu zapasu wiktuałów, uatrakcyjniły podróż niedawno przybyłych z ZSRR polskich żołnierzy i cywilów. Za poczynione szkody niedźwiedź był karany, co zwyczajowo sprowadzało się do uwięzienia go na łańcuchu przyczepionym do obroży na szyi zwierzęcia. Równocześnie żołnierze tuszowali wykroczenia Wojtki przed kadrą oficerską oraz dokarmiali go ze swoich racji żywieniowych.

Warunki, w jakich przetrzymywany był niedźwiedź w Iraku, a następnie na pustyni Negew, różniły się od jego środowiska naturalnego. Z uwa-

gi na ciągły kontakt z ludźmi, zmieniający się klimat i stały dostęp do pożywienia, niedźwiedź nie zapadał w sen zimowy. Przystosowany do życia w górach, z powodu grubego futra, w trakcie pobytu w obozach zlokalizowanych na pustyni, przegrzewał się i domagał chłodzenia wodą. Według relacji świadków, poza kąpielami, Wojtek przepadał również za alkoholem i papierosami, które otrzymywał od żołnierzy.

Mniej więcej dwuletni Wojtek, który z Polakami pokonał trasę z Iranu, przez Irak i Palestynę do egipskiego portu w Aleksandrii, został w lutym 1944 roku wsadzony na MS Batory i wysłany na front włoski³. 2 Korpus skierowano pod Monte Cassino, gdzie oddziały polskie miały stanowić główną siłę „Operacji Honker”, polegającej na czwartej próbie odbicia ważnego ze względów strategicznych i bronionego przez Niemców opactwa benedyktynów. Rolą 22 Kompanii Zaopatrzenia Artylerii (przemianowanej na 22 Kompanię Transportową), której własnością był Wojtek, było dostarczanie amunicji dla jednostek artylerii. Początkowo niedźwiedź miał duże problemy adaptacyjne spowodowane hałasem, którego źródłem były bombardowania i ostrzał artyleryjski. Strach spowodowany nieznanym, sprawiał, że niedźwiedź nie opuszczał pomieszczenia. Z czasem jednak oswoił się z hałasem i zdarzało się, że obserwował przebieg działań z okolicznych drzew. To zachowanie Wojtka dało początek legendzie, którą wzbogacały relacje świadków o pomocy niedźwiedzia w przenoszeniu skrzyń z amunicją (jak twierdzą niektórzy – i samych pocisków; por.: *Wojtek*; Lasocki, 1968) w pobliże stanowisk ogniowych. Po niezwykle krwawej ofensywie, 18 maja 1944 roku Niemcy skapitulowali. Dla upamiętnienia tamtych wydarzeń, emblematem 22 Kompanii stał się niedźwiedź niosący w łapach pocisk.

Dla Polaków kampania na Półwyspie Apenińskim zakończyła się zdobyciem Bolonii w kwietniu 1945 roku. Kres II wojny światowej oznaczał dla żołnierzy demobilizację i oczekiwanie na decyzje dotyczące przyszłości, które komplikowały postanowienia konferencji międzynarodowej w Poczdamie i początek zimnowojennej rywalizacji między ZSRR

³ Według relacji Archibalda Browna, kuriera gen. Bernarda Montgomery'ego, „Gen. Anders mianował go kapralem. Nie miałem pojęcia, że on miał w ogóle jakiś stopień, że sprawy zaszły, aż tak daleko. A wszystko po to, aby oficjalnie wciągnąć go na listę personelu 2 Korpusu Polskiego” (*Wojtek*). Zgodnie z relacją Wojciecha Narębskiego, niedźwiedź „miał swój numer służbowy, książeczkę wojskową, a nawet żołąd na papierosy, które uwielbiał zjadać. Był żołnierzem, prawdziwym żołnierzem” (*Wojtek*).

i USA. Ostatecznie 26 września 1946 roku żołnierze 22 Kompanii wraz z niedźwiedziem figurującym na liście pasażerów statku i z własnym przydziałem kartek żywnościowych, opuścili Włochy i udali się do Glasgow.

Przybyli do Szkocji Polacy zostali osadzeni w obozach przystosowanych, z których jeden znajdował się w Winfield, gdzie 28 października 1946 roku trafił również Wojtek. Racjonowanie żywności stanowiło wówczas wyzwanie dla opiekuna zwierzęcia, które oficjalnie zakwalifikowane zostało jako szeregowiec armii polskiej. Przyznany przez Brytyjczyków przydział żywności nie wystarczył na pokrycie zapotrzebowania energetycznego niedźwiedzia, który próbował zaspokoić głód wszelkimi rodzajami znalezionych lub otrzymanych wiktuałów. Wkrótce Wojtek został honorowym członkiem Towarzystwa Szkocko-Polskiego. Nocami niedźwiedź zamykany był w przeznaczonej dla niego szopie i przywiązywany za nogę. Dnie zaś spędzał zazwyczaj swobodnie poruszając się po obozie. Mijały miesiące, w trakcie których nudę obozowego życia przełamywały weekendowe zabawy taneczne organizowane w wiejskich klubach, na które Polacy nierzadko zabierali Wojtka w charakterze atrakcji. Zwierzęciu pozwalano kąpać się w położonej w pobliżu obozu rzece Tweed i sporadycznie w oceanie.

Postępująca w 1947 roku demobilizacja żołnierzy z obozu w Winfield, wiązała się z koniecznością podjęcia decyzji w sprawie przyszłości Wojtka. Rozważano możliwość przekazania niedźwiedzia do warszawskiego zoo (Orr, 2012, s. 179), ale na skutek działań wojennych niewiele z niego zostało. Nie wykluczano także konieczności uspienia go lub zastrzelenia. Ostatecznie jesienią 1947 roku Wojtek przywieziony został do edynburskiego zoo, gdzie stał się atrakcją dla zwiedzających (*Wojtek*). W międzyczasie zabiegi o pozyskanie Wojtka podjęły władze gdańskiego ogrodu zoologicznego. Legenda niedźwiedzia miała być wykorzystana do celów propagandowych PRL i dlatego starania te zakończyły się niepowodzeniem (*Wojtek*). W wieku ponad dwudziestu lat, schorowany niedźwiedź został uspijony 15 listopada 1963 roku w edynburskim zoo i skremowany (Orr, 2012, s. 191; w filmie *Wojtek* podano, że zmarł 2 grudnia 1962 roku).

Legenda Wojtka, medialnie atrakcyjna, znalazła swój wyraz w szeregu inicjatyw upamiętniających jego wojenne losy. Pierwsza z nich narodziła się w Szkocji zaraz po śmierci niedźwiedzia i polegała na umieszczeniu tablicy pamiątkowej na jego dawnym wybiegu. Z czasem jednak tablica zniknęła, a o Wojtku zapomniano.

Do przypomnienia jego historii przyczyniła się w środowisku londyńskiej Polonii książka Wiesława Lasockiego pt. *Wojtek spod Monte Cassino*.

Opowieść o niezwykłym niedźwiedziu z 1968 roku. Większą popularność cieszyła się jej wersja anglojęzyczna pt. *Soldier Bear*, opublikowana w dwa lata później, której współautorem, obok W. Lasockiego, był Geoffrey Morgan. Zainspirowany opisanymi w niej wojennymi przygodami zwierzęcia, artysta David Harding w 1973 roku stworzył pierwszą rzeźbę przedstawiającą Wojtkę i zatytułował ją *Wojtek fails again to catch a chicken*. Praca przeznaczona była do Honey Bear Buttery w Post House Hotel w Edynburgu, a po zmianie wystroju w 1985 roku, przekazana została do Instytutu Polskiego i Muzeum im. Władysława Sikorskiego w Londynie.

Koniec pierwszej dekady XXI wieku przyniósł wzmożone zainteresowanie wojennymi losami niedźwiedzia. W 2008 roku wydane zostały ilustrowane przygody Wojtki (Paulin, 2008). W 2010 roku ukazała się książka Aileen Orr pt. *Wojtek the Bear: Polish War Hero*, którą następnie przetłumaczono na język polski⁴. Fascynacja A. Orr wojennymi przygodami niedźwiedzia nie ograniczyła się tylko do publikacji. Szkocka autorka zdecydowała się w 2009 roku powołać The Wojtek Memorial Trust (WMT), celem pozyskania funduszy na realizację w Princes Street Gardens w Edynburgu, pomnika przedstawiającego niedźwiedzia i jego opiekuna, projektu Alana Beattie-Herriota. 16 września 2013 roku Rada Miasta Edynburg zaaprobowала inicjatywę WMT, za co wdzięczność wyraził ambasador Polski w Wielkiej Brytanii Witold Sobków. Członkom i sympatykom WMT, dzięki rozpropagowaniu historii Wojtki, udało się także uzyskać wsparcie Ministerstwa Kultury i Spraw Zagranicznych Szkocji. 28 października 2014 roku w Ogrodzie Botanicznym w Edynburgu odbyło się przyjęcie zorganizowane przez szkocki rząd i WMT, z udziałem szkockich parlamentarzystów, przedstawicieli świata biznesu, kultury i sztuki oraz Polonii, na którym oficjalnie poparto inicjatywę budowy pomnika.

Poza A. Orr, wojenne losy niedźwiedzia zainspirowały również i innych autorów. W 2011 roku ukazała się książka Krystyny Mikula-Deegan pt. *Private Wojtek: Soldier Bear*, a w 2014 roku, adresowana do dzieci biografia zwierzęcia pt. *Wojtek: War Hero Bear*, autorstwa Jenny Robertson.

Dzięki książkom, filmom dokumentalnym, doniesieniom medialnym i inicjatywom WMT, a także informacjom na temat Wojtki m.in. w Impe-

⁴ W tym samym roku odsłonięto w Edynburgu, z udziałem m.in. A. Orr, pomnik poświęcony Wojtkowi (ustawiony w pionie kamień z płaskorzeźbą przedstawiającą niedźwiedzia i emblematem 22 kompanii).

rial War Museum w Londynie, wojenne losy niedźwiedzia stały się historią znaną, jednak głównie w Wielkiej Brytanii. W wyniku lokalnych inicjatyw powstały pomniki, takie jak wykonany z drewna *Wojtek: Polish Soldier-Bear 1942–1963* z Weelsby Woods w Grimsby, piosenki oraz strony internetowe jemu poświęcone, a nawet piwo o nazwie „Wojtek”. Popularność niedźwiedzia na Wyspach Brytyjskich przyczyniła się również do zorganizowania w 2010 roku, w Instytucie Polskim i Muzeum im. Władysława Sikorskiego, pierwszej wystawy poświęconej Wojtkowi, której kuratorką była Krystyna Ivell. Jej adresatami byli głównie przedstawiciele londyńskiej Polonii.

Tymczasem do początków XXI wieku w Polsce o niedźwiedziu praktycznie nie pamiętano. O braku zainteresowania Wojtkiem w czasach PRL, świadczyły nieliczne publikacje jemu poświęcone, w tym Janusza Przymanowskiego pt. *Kanonier Wojtek* z 1979 roku. W wolnej Polsce, dowodem rosnącego zainteresowania wojennymi losami niedźwiedzia były publikacje z 2007 (Miklaszewska) i 2009 roku (Wierzbicki), a przede wszystkim – z uwagi na większą liczbę odbiorców – film dokumentalny pt. *Piwo dla niedźwiedzia!* z 2008 roku w reżyserii i według scenariusza Marii Dłużewskiej, wyprodukowany przez Studio Filmowe Kalejdoskop dla TVP Polonia. Niedługo później Telewizja Polska we współpracy z Animal Monday i BraidMade Films, wyprodukowały film pt. *The Bear that went to war (Wojtek. Niedźwiedź, który poszedł na wojnę)* w reżyserii Willa Hooda i Adama Lavis, współfinansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej, BBC Scotland i Mitteldeutscher Rundfunk. Jego pierwsza emisja miała miejsce w 2011 roku.

Publikacje i filmy upowszechniły historię niedźwiedzia-żołnierza w Polsce. Z czasem pojawiły się inicjatywy mające upamiętnić Wojtkę w rzeźbie pomnikowej. Pierwszy pomnik odsłonięty został w Żaganiu 7 czerwca 2013 roku na Placu Słowiańskim. Praca zaprojektowana przez Wiolettę Sosnowską z Zespołu Szkół Tekstylno-Handlowych (ZSTH) i wykonana przez Stanisława Grzesiowskiego, ufundowana została przez Starostwo Powiatowe w Żaganiu. Jej odsłonięcia dokonał jeden z popularyzatorów historii niedźwiedzia-bohatera prof. Wojciech Narębski, były żołnierz 22 Kompanii. Tego samego dnia ZSTH przyjął za swojego patrona gen. Andersa (*Odsłonięcie*, 2013). Połączenie obu wydarzeń nie było przypadkowe. Uczniowie ZSTH, w ramach międzynarodowego projektu eTwinning, przy współpracy z włoskim partnerem z Imola, zrealizowali bowiem komiks edukacyjno-historyczny pt. *Jak niedźwiedź Wojtek został polskim żołnierzem. Prawdziwa historia niedźwiedzia – żołnierza*

2. *Korpusu Polskiego*⁵. Całości dopełnił recital Katy Carr, która zaśpiewała m.in. piosenkę pt. *Wojtek*.

Trzy miesiące po uroczystościach w Żaganiu, 17 września 2013 roku, pomnik niedźwiedzia Wojtka odsłonięto w Szymbarku. Mierząca 185 cm wysokości figura niedźwiedzia z brązu, zaprojektowana przez Izydę Szydnicą, stanęła na terenie Centrum Edukacji i Promocji Regionu (CEPR). W projekcie pomnika uwzględniono udokumentowany wzrost Wojtka (w pozycji pionowej). Rzeźbę umieszczono na postumencie w niewielkim zbiorniku wodnym i opatrzono tablicami informacyjnymi w językach polskim i angielskim wraz ze zdjęciami, m.in. gen. Andersa i emblematem 22 kompanii. Do czasu odsłonięcia pomnika Wojtka, CEPR znany był głównie ze stałych ekspozycji poświęconych Sybirakom, tradycji kaszubskiej i Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, a także z osobliwości, wśród których znalazły się: najdłuższa deska świata, największy fortepian na świecie i dom do góry nogami. Wybór miejsca pod pomnik Wojtka od początku budził kontrowersje. Pierwotnie miał on stanąć w Sopocie przy ulicy Monte Cassino, ale – jak zauważył Daniel Czapiewski, właściciel CEPR – „nie było jednak woli, więc zdecydowaliśmy się na Szymbark” (*Odsłanili*, 2013). Odsłonięcie pomnika stanowiło jeden z punktów programu obchodów X Światowego Dnia Sybiraka. W uroczystościach udział wzięli Sybiracy, członkowie Rodzin Katyńskich i Ponarskich, parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele Wojska Polskiego i zgromadzona publiczność. Gościem specjalnym był Lech Wałęsa. Odsłonięcie pomnika poprzedziła msza koncelebrowana przez emerytowanego metropolitę gdańskiego ks. abp. Tadeusza Gocłowskiego oraz apel poległych.

Niespełna rok po ceremoniach w Żaganiu i Szymbarku, 18 maja 2014 roku, w siedemdziesiątą rocznicę zdobycia klasztoru Monte Cassino, wykonany z brązu pomnik niedźwiedzia Wojtka autorstwa Wojciecha Batko, absolwenta krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, odsłonięto w Parku im. dr. Henryka Jordana w Krakowie. W pobliżu stojącej na postumencie rzeźby przedstawiającej niedźwiedzia, umieszczono niedźwiedzie tropy

⁵ W miejscowości Imola, w siedemdziesiątą rocznicę wyzwolenia, odsłonięto również rzeźbę pomnikową przedstawiającą Wojtka, który „w lewej łapie... trzyma beret żołnierski z orłem i odznaką 22 Kompanii Zaopatrywania Artylerii, która go adoptowała [...i – M. L.] wspina się po kamiennych stopniach, nawiązujących do wzgórz Romanii, aby osadzić na ich szczycie flagi Polski i Włoch” (Sosnowska, 2015).

i ślady ludzkich stóp oraz kamienie z napisami: „Iran”, „Irak”, „Syria”, „Palestyna”, „Egipt”, „Włochy–Monte Cassino–Ankona–Bologna”. Na granitowej płycie umieszczono zaś napis:

„Na wieczną chwałę poległych

Dla pamięci potomnych

Pomnik ten odsłonięto w 70-tą rocznicę bitwy pod Monte Cassino

2. Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Władysława Andersa.

Dla upamiętnienia przebitego szlaku bojowego żołnierzy wraz z ich wiernym towarzyszem broni niedźwiedziem Wojtkiem”.

Poniżej inskrypcji podano datę odsłonięcia pomnika oraz skróconą informację o jego propagatorach, fundatorach i wykonawcach. Pomysłodawcą pomnika był Brytyjczyk mieszkający w Krakowie Richard Lucas. W uroczystości jego odsłonięcia wzięli udział fundatorzy (m.in. Andrzej Targosz), a także Prezes Towarzystwa Parku im. dr. Henryka Jordana – Kazimierz Cholewa, przedstawiciele Wojska Polskiego, dzieci ze szkoły im. Armii Krajowej z Niecieczy i inni zainteresowani.

Powstałe w latach 2013–2014 trzy pomniki Wojtka mają formę figuratywną. Niedźwiedź przedstawiony został w pozycji pionowej, z pociskiem artyleryjskim w łapach (za wyjątkiem Krakowa). Poza pomnikiem w Żaganiu, któremu blisko do nurtu prymitywizmu, w pozostałych dwóch miastach zdecydowano się na rzeźby realistyczne, opatrzone symboliką narodowo-patriotyczną. Szymbarski Wojtek ma na łapie biało-czerwoną opaskę, a krakowski wskazuje na aleję parkową w której znajduje się popiersie gen. Andersa. Obie rzeźby sugerują jednoznaczną identyfikację prototypu z polskością i etosem Armii Andersa. Nie obyło się bez maków, symbolizujących pamięć o poległych, których wiązką udekorowano pomnik w Żaganiu oraz których kępę umieszczono w obrębie założenia upamiętniającego w Krakowie⁶. Dodatkowo tablice informacyjne przy

⁶ Rośliny z rodzaju mak jako symbol pamięci o poległych, funkcjonują w świadomości zbiorowej (głównie anglosaskiej) od czasów I wojny światowej. Czerwień maków, kojarzona jest z kolorem krwi. Niekiedy wskazuje się również wcześniejszą proveniencję tego symbolu, sięgającą czasów napoleońskich. Źródłem symboliki maków upatruje się w ich sile wzrostu i obfitości na terenach wyniszczonych działaniami wojennymi, na których krew poległych miała jakoby stanowić pożywkę dla roślin. Do upowszechnienia symboliki maków, przyczyniły się wiersz pt. *In Flanders Fields*, autorstwa Johna McCrae z 1915 roku oraz The Royal British Legion, powstała w 1921 roku w Wielkiej Brytanii organizacja charytatywna wspierająca weteranów wojennych i ich rodziny. Tymczasem w Polsce maki kojarzone są przede wszystkim z bitwą o Monte Cassino, czego źródłem upatrywać można w powstałej w maju 1944 roku

trzech pomnikach oraz materiały prasowe i przemówienia towarzyszące ich odsłonięciu, nie pozostawiły wątpliwości, dlaczego zdecydowano się przywrócić niedźwiedzia pamięci zbiorowej. We fragmencie z materiałów udostępnionych na okoliczność odsłonięcia pomnika w Szymbarku stwierdzono m.in., że: „Historie wojen nie znają podobnych przypadków tak nieprawdopodobnej przyjaźni człowieka z niedźwiedziem. Pomnik Niedźwiedzia Wojtka jest alegorią losów żołnierza «andersowca», przedtem sybiraka, który walczył *Za wolność naszą i waszą*, by się na koniec dowiedzieć, że jego Ojczyzna jest w klatce – jak Wojtek w edynburskim zoo – a jego strony rodzinne pod Wilnem, Grodnem czy Lwowem to już nie jest Polska lecz Związek Sowiecki” (Drewka, 2013). W Krakowie natomiast przewodniczący rady miasta Bogusław Kośmider podziękował pomysłodawcom i sponsorom pomnika słowami: „Niektórzy myśleli, że to jest przesada, ale my wiedzieliśmy, że to nie jest przesada, a bardzo dobry pomysł dla uczczenia patriotyzmu, ...najmłodszy będą się tu uczyli patriotyzmu” (*Pomnik*, 2014).

We wszystkich przypadkach podstawowym uzasadnieniem budowy pomników była chęć upamiętnienia niezwykle niedźwiedzia-bohatera i promocja miejsc, w których stanęły rzeźby. „Niezwykłość” Wojtka wynikać miała z „przyjaźni” jaką darzył polskich żołnierzy oraz z zamiłowania zwierzęcia do alkoholu i papierosów. „Bohaterstwo” niedźwiedzia polegało natomiast na pokonaniu trasy z Iranu do Palestyny, przede wszystkim jednak na przenoszeniu ciężkich ładunków w trakcie bitwy o Monte Cassino. Zwierzę, które wpisano na listę członków kompanii zaopatrzeniowej jako szeregowca i prawdopodobnie dla zabawy nazywano „Kapralem Wojtkiem”, wykreowano tym samym na ikonę bohaterskiej postawy w jednej z najbardziej krwawych bitew II wojny światowej.

Wojenne losy Wojtka stały się interesujące dla szerokiej publiczności, gdyż uznano je za wyjątkowe i niepowtarzalne. Tymczasem obecność niedźwiedzia w wojsku nie była wydarzeniem precedensowym. Pochodzące z I wojny światowej relacje, zdjęcia oraz książka, traktują o losach innego przedstawiciela rodziny niedźwiedziowatych, nabytego przez polskiego żołnierza na Półwyspie Kolskim. Była to niedźwiedzica polarna, której nadano imię Baśka. W wydanych, w dwudziestoleciu międzywojen-

pieśni pt. *Czerwone maki na Monte Cassino*, autorstwa Feliksa Konarskiego z muzyką Alferda Schütza, której pierwszym wykonawcą był Gwidon Borucki.

nym, zbeletryzowanych *Dziejach Baški Murmańskiej*, autor Eugeniusz Małaczewski opisał losy małej niedźwiedzicy, która została zakupiona w 1919 roku przez polskiego podchorążego, celem zdobycia damskich względów. Wraz ze zmianą właściciela dla małej niedźwiedzicy rozpoczął się czas tresury, związany z przydzieleniem jej do „Baonu W.P. na Murmanie z nominacją na Córkę Regimentu i z zaliczeniem na wikt w kompanji karabinów maszynowych” (Małaczewski, b.d.w., s. 28). Nowy opiekun, niejaki kapral Smorgoński⁷ – za E. Małaczewskim – „ćwiczyl niedźwiedzicę ogniem i żelazem, niejeden kij tegi połamał na niej w drzazgi, a gdy w imię obrażonej godności osobistej, zbyt głośno protestowała, przemawiał do niej czule: – Stul pysk, durna! Toż to dla twego dobra tataruję ci boki. Nigdy żaden niedźwiedź nie był taki uczony, jak ty będziesz” (ibidem, s. 31). W trakcie pobytu w Murmańsku, podczas podróży drogą morską do Gdańska, a wreszcie w twierdzy Modlin, gdzie rozlokowano murmańczyków, małą niedźwiedzicę zmuszano do wykonywania sztuczek cyrkowych, których kulminacją była defilada na Placu Saskim, w trakcie której Baška „szła na tylnych łapach, ...zwróciła łeb do Naczelnika, salutując dziarsko”, [a gdy ten – M. L.] „chcąc ją pogłaskać, wyciągnął rękę, bez namysłu podała mu łapę, wykonawszy przytem coś jakby dyg ceremonialny”. Zachowanie małej niedźwiedzicy, w opowiadaniu E. Małaczewskiego, było manifestacją „przynależności do Narodu Polskiego i do jego Historji” (ibidem, s. 43). Przy czym świadomość narodową ujawniła Baška już w chwili znalezienia się w Gdańsku, gdzie w trakcie wieczornej bójki między murmańczykami i strażnikami granicznymi, „przyczyniła się do przechylenia zwycięstwa na stronę polską”. Motywy niedźwiedzicy E. Małaczewski skwitował stwierdzeniem: „Przechodzi ludzkie pojęcie, jak ten inteligentny zwierz od razu, od pierwszego wejrzenia, znienawidził szwabów!” (ibidem, s. 40). Ostatecznie niedźwiedzica nie dożyła dorosłości, gdyż podczas jednej z kąpiei w Wiśle, uciekła do pobliskiej wsi, gdzie została zakłuta widłami przez chłopów.

⁷ Nazwisko nawiązujące do istniejącego do XIX wieku ośrodka tresury niedźwiedzi w Smorgonie (po II wojnie światowej w granicach Białorusi), na terenie dóbr polsko-litewskiego rodu szlacheckiego Zenowiczów, a od drugiej połowy XVII wieku, magnackiego rodu Radziwiłłów. W tzw. Akademii Smorgońskiej romscy niedźwiedzicy tresowali niedźwiedzie, wykorzystywane dla uciechy publiczności na dworach szlacheckich, jarmarkach, festynach i w trakcie innych uroczystości. Trudno obecnie stwierdzić czy podane przez E. Małaczewskiego nazwisko opiekuna Baški, to przejaw *licentia poetica*, czy fakt historyczny.

Wypchaną Baškę umieszczono na ekspozycji w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, skąd zaginęła.

W okresie II wojny światowej Wojtek, podobnie jak wcześniej Baška, stał się własnością żołnierzy polskich. Równocześnie nie był jedynym niedźwiedziem trzymanym przez nich w niewoli. W samej 22 Kompanii obok Wojtka, znalazł się i inny niedźwiedź o imieniu Michał. Kiedy jednak Wojtek „trzymał się uciążliwych zasad wojskowego regulaminu, wiódł spokojne życie oficera i dżentelmena”, Michał – zgodnie z relacjami świadków – „był podstępny... brutalny i agresywny” (Orr, 2012, s. 58–59, 69). Wojtek spełniał pokładane w nim oczekiwania, Michał zaś nie, w efekcie czego został oddany do ogrodu zoologicznego w Tel Awiwie.

Losy trzech wymienionych niedźwiedzi trzymanych przez polskich żołnierzy w obu wojnach światowych, zakończyły się tragicznie, choć żaden z nich nie został zabity w trakcie działań zbrojnych. Przypominają one jednak o sposobach postępowania żołnierzy ze zwierzętami-maskotkami, czego przykładów – poza losami Baški, Michała i Wojtka – dostarczają historie innych pupilów sił alianckich, w tym m.in. Donalda, jeleniazymanego przez brytyjski 42 Pułk Piechoty oraz Tiraha, osła należącego do oddziałów brytyjskiej lekkiej piechoty w Indiach. Upijane przez żołnierzy zwierzęta, bywało, że stawały się nieprzewidywalne i agresywne. Gdy takie zachowanie stało się udziałem Donalda i Tiraha, jelenia zastrzelono, a osła porzucono.

Niedźwiedź Wojtek nie został poddany systematycznej tresurze, która mogła go czekać gdyby, zamiast pod opiekę żołnierzy, trafił do niedźwiedznika. Wedle ówczesnych standardów, cieszył się on zatem pewną swobodą, do momentu zamknięcia w ogrodzie zoologicznym, w którym spędził trzy czwarte życia. Od zakończenia II wojny światowej, minęło jednak siedemdziesiąt lat. W tym czasie rozwinęła się krytyczna refleksja nad relacją człowiek-zwierzę, w której zwrócono uwagę na przedmiotowe traktowanie przyrody ożywionej w kulturach wyrosłych z tradycji judeo-chrześcijańskiej⁸. Etycznej ocenie poddano m.in. wartości hedoniczne, takie jak przyjemność i zadowolenie, wynikające z obcowania człowieka ze zwierzęciem. W przemówieniach towarzyszących odsłonięciu pomni-

⁸ Nie znaczy to, że i w innych kręgach kulturowych, problem relacji człowiek-zwierzę nie zaistniał, ale że w XX wieku, głównie na Zachodzie, rozwój ruchów ekologicznych doprowadził do zakwestionowania dominującego przeświadczenia o podległości zwierząt wobec ludzi, którego konsekwencje (okrucieństwo) piętnowali przed II wojną światową jedynie nieliczni, jak chociażby Albert Schweitzer.

ków Wojtka, właśnie ten aspekt relacji eksponowano szczególnie, gdy podkreślano wpływ niedźwiedzia na podnoszenie morale polskich żołnierzy. Równocześnie nie wzięto w nich pod uwagę lub też zbagatelizowano kwestie związane ze zniewoleniem i podporządkowaniem zwierzęcia oraz brakiem przygotowania i kompetencji do trzymania go. Konsekwentnie pomijano więc powody, dla których zwierzę znalazło się w rękach irańskiego dziecka, warunki w jakich był przetrzymywany przez żołnierzy i nieudaną próbę ucieczki. Tym, co starano się podkreślać były natomiast „ludzkie” cechy niedźwiedzia, który przez wyuczone sztuczki i nadanie imienia, stał się „prawie” człowiekiem. Wartości negatywne, takie jak przykrość czy niezadowolenie (smutek, cierpienie), jeżeli poruszano, to w odniesieniu do zamknięcia Wojtka w zoo, wskazując jednocześnie na zbieżność losów zniewolonego niedźwiedzia z powojenną historią Polski w radzieckiej strefie wpływów oraz z dramatem żołnierzy Armii Andersa, którzy mimo zakończenia wojny nie powrócili do ojczyzny.

Tymczasem historia Wojtka, przebijająca się przez dziesiątki anegdot, relacji i fotografii, stwarza pretekst do refleksji nad losami zwierząt-ofiar ludzkich wojen. Niedźwiedź wyrwany ze swojego naturalnego środowiska przez człowieka, skazany został na życie w niewoli i na pełnienie roli maskotki umilającej czas żołnierzom, a ostatecznie – choć z żalem – oddany do zoo. Oficjalne wpisanie Wojtka na listy pasażerów statku i członków kompanii, tworzyło iluzję upodmiotowienia zwierzęcia. Ponieważ jednak była to podmiotowość wtórna, nadana przez ludzi, niedźwiedź mógł zostać jej pozbawiony, co też nastąpiło wraz z przekazaniem go do edynburskiego zoo. Wyjątkowość Wojtka, wynikająca głównie z niewielkiej liczby niedźwiedzi przetrzymywanych przez żołnierzy, nie była jednak reprezentatywna dla milionów zwierząt, które zginęły na frontach II wojny światowej lub po jej zakończeniu w wyniku wycieńczenia, zagłodzenia i poniesionych ran.

* * *

Pomnik nie jest imitacją czy reprezentacją przeszłości, lecz konstruktym kulturowym. Dobór tematu i sposób jego przedstawienia w rzeźbie pomnikowej, są świadectwem tego, co dana grupa uznała za ważne i godne upamiętnienia. I choć traktuje o tym, co minione, to przede wszystkim dotyczy rzeczywistości, w której został stworzony. Jest odpowiedzią na zapotrzebowanie. Powstałe w Polsce w latach 2013–2014 pomniki Wojtka,

przyczyniły się do utrwalenia i rozpowszechnienia wyobrażeń o niedźwiedziu-bohaterze spod Monte Cassino. Eksponując wątki patriotyczne i symbole narodowe, losy niedźwiedzia powiązano z historią Polski w okresie i po zakończeniu II wojny światowej. Dbłość o klarowny i jednoznaczny przekaz, którego treścią była nietypowa relacja między Wojtkiem i żołnierzami Armii Andersa, spowodowała pominięcie kwestii przedmiotowego traktowania zwierzęcia. Tym samym nie wykorzystano szans na problematyzowanie losów niedźwiedzia w niewoli człowieka.

Lipiec 2015

Bibliografia

- Assmann A. (2013), *Między historią a pamięcią. Antologia*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Assmann J. (2008), *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość cywilizacji starożytnych*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Austin J. L. (1962a), *Sense and Sensibilia*, Oxford University Press, Oxford.
- Austin J. L. (1962b), *How to Do Things With Words*, Oxford University Press, Oxford.
- Bałus W. (2014), *Pomnik*, w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Berliner D. (2005), *The Abuses of Memory: Reflections on the Memory Boom in Anthropology*, „Anthropological Quarterly”, nr 1.
- Drewka W. (2013), *Szybark. Niedźwiedź Wojtek ma swój pomnik w CEPR*, <http://expresskaszubski.pl/kultura/2013/09/szybark-niedzwiedz-wojtek-ma-swoj-pomnik-w-cepr>, 6.05.2015.
- Geschichtspolitik in Europa seit 1989. Deutschland, Frankreich und Polen im internationalen Vergleich* (2013), red. É. François, K. Kończal, R. Traba, S. Troebst, Wallstein, Göttingen.
- Halbwachs M. (1950), *La mémoire collective*, Albin Michel, Paris.
- Hamilton A. (1990), *Monuments and Memory*, „The Australian Journal of Media & Culture”, nr 1.
- Lasocki W. (1968), *Wojtek spod Monte Cassino. Opowieść o niezwykłym niedźwiedziu*, Gryf Publications, Londyn.
- Lasocki W., Morgan G. (1970), *Soldier Bear*, HarperCollins, London.
- Małaczewski E. (b.d.w.), *Dzieje Bałki Murmańskiej. Historia o białej niedźwiedzicy*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa–Karków–Lublin–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane.

- Miklaszewska M. (2007), *Wojtek z Armii Andersa*, Fronda, Warszawa.
- Mikula-Deegan K. (2011), *Private Wojtek: Soldier Bear*, Matador, Leicester.
- Musil R. (1987), „Monuments”, in *Posthumous Papers of a Living Author*, Eridanos Press, Hygiene.
- Nijakowski L. M. (2008), *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Nora P. (1989), *Between Memory and history: Les Lieux de Mémoire*, „Representations”, nr 26.
- Nora P. (1995), *Das Abenteuer «Lieux de mémoire»*, w: *Nation und Emotion. Deutschland und Frankreich im Vergleich, 19. und 20. Jahrhundert*, red. É. François, H. Siegrist, J. Vogel, Wallstein, Göttingen.
- Odsłonięcie pomnika niedźwiedzia Wojtki i nadanie Zespołowi Szkół Tekstylno-Handlowych w Żaganiu imienia gen. Władysława Andersa* (2013), http://www.powiatzaganski.pl/PL/511/1770/Odsloniecie_pomnika_niedzwiedzia_Wojtki_i_nadanie_Zespolowi_Szkol_Tekstylno-Handlowych_w_Zaganiu_imienia_gen_Wladyslawa_Andersa/k/, 6.05.2015.
- Odsłonili pomnik niedźwiedzia, który... walczył pod Monte Casino* (2013), <http://www.tvn24.pl/pomorze,42/odslonili-pomnik-niedzwiedzia-ktory-walczy-pod-monte-casino,355241.html>, 7.05.2015.
- Orr A. (2010), *Wojtek the Bear: Polish War Hero*, Birlinn Ltd, Edinburgh.
- Orr A. (2012), *Niedźwiedź Wojtek. Niezwykły żołnierz Armii Andersa*, Replika, Zakrzewo.
- Pascal B. (1958), *Myśli*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Paulin G. (2008), *Voytek the Soldier Bear: Niedźwiedź Żołnierz o imieniu Wojtek*, b.m.w.
- Piwko dla niedźwiedzia* (2008), reż. M. Dłużewska, produkcja: Studio Filmowe Kalejdoskop dla TVP Polonia.
- Pomnik niedźwiedzia Wojtki stanął w Parku Jordana w Krakowie*, http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=rozmaitosci&idNewsComp=&filename=&idnews=162297&data=&status=biezace&_Checksum=-184605153, 7.05.2015.
- Przymanowski J. (1979), *Kanonier Wojtek*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Rappaport J. (1990), *The Politics of Memory. Native Historical Interpretation in the Colombian Andes*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Robertson J. (2014), *Wojtek: War Hero Bear*, Birlinn Ltd, Edinburgh.
- Słownik terminologiczny sztuk pięknych* (2007), red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Biełska-Łach, A. Manteuffel-Szarota, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sosnowska W. (2015), *Delegacja z ZSTH na uroczystościach odsłonięcia pomnika niedźwiedzia Wojtki w Imoli, we Włoszech*, <http://www.powiatzaganski.pl/>

PL/96/2374/Delegacja_z_ZSTH_na_uroczystosciach_odslonienia_pomnika_niedzwiedzia_Wojtki_w_Imoli_we_Wloszech/k/, 6.05.2015.

Szacka B. (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

The Animals in War Memorial Fund, <http://www.animalsinwar.org.uk/>, 7.05.2015.

The Bear that went to war (w pol. wersji językowej: *Wojtek, niedźwiedź, który poszedł na wojnę*) (2011), reż. W. Hood, A. Lavis, produkcja: Telewizja Polska, Animal Monday, Braidmade Films.

The Wojtek Memorial Trust, <http://www.wojtekmemorialtrust.com/>, 16.06.2015.

Traba R. (2009), *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Wierzbicki Ł. (2009), *Dziadek i niedźwiadek. Prawdziwa historia*, Pointa, Konstancin.

Wolff-Powęska A. (2011), *Pamięć – brzemię i uwolnienie: Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.

“The Monument of Wojtek the Bear” or Polish Projects to Commemorate Animals Involved in World War II

Summary

A monument is not an imitation or representation of the past, but a cultural construct. The choice of a theme and the way it is presented in a monumental sculpture show what a particular group considered important and worthy of commemoration. Although it refers to the past, it is primarily concerned with the reality in which it was created. It is a response to a demand. The monuments of Wojtek which were founded in Poland in 2013–2014 contributed to the consolidation and dissemination of ideas about the bear-hero of Monte Cassino. By exposing patriotic themes and national symbols, the fate of the bear has been linked with the history of Poland during and after World War II. This clear and unequivocal message about the unusual relationship between Wojtek and the Anders' Army soldiers does not mention how the animal was treated. Thus, the chance to problematize the fate of the bear in man's captivity has been missed.

Key words: Wojtek the Soldier Bear, statues of animals, animal-heroes, the 2nd Polish Corps (Anders' Army), the battle of Monte Cassino